

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

CENY PRENUMERATY: Rocznie — 36 mk., półrocznie — 18 mk., kwartalnie — 9 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. Inaczej z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen.

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki siewiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Belańska) 74.

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 7. listopada
FRONT ZACHODNI.

Na północo-wschód o Oudenaarde Francuzi przekroczyli Szeldę. W kontrataku odparliśmy ich z powrotem. **Pomiędzy Szeldą a Oisą** nieprzyjacieli za pomocą silnych ataków starał się przeszkodzić planowemu kontynuowaniu naszych ruchów, rozpoczętych dnia 4 listopada.

Dokonywane one były głównie na północo-wschód od Valenciennes, na południe od dróg prowadzących do **Mons** pod **Baval** i pod **Aulnoye** nad **Sambra**.

W ciężkich, zmiennych walkach wojska nasze dotrzymały placu natarciu nieprzyjacielskiemu.

Wieczorem nieprzyjacieli stał pod **Quiévrain** — na zachodnim skrajku **Buvral** — na wschód od **Aulnoy** — na zachód od **La Capelle**.

Pomiędzy Oisą a Aisną przeciwnik doszedł do linii: **Ver-vins—Rozoy**.

Po obu stronach **Rethel** przekroczył on **Aisnę** i wieczorem stał na linii: **Vasigny — Navlon-Portien** i na północ od **Tourteron**.

Pomiędzy Aisną a Mozą posunął się on do **Vendresse i Mouzen**.

Na wschodnim brzegu **Mozy** Amerykanie w dalszym ciągu silnie atakowali. Udało się im rozszerzyć ich przyczółek na wschód od **Dun**. Zatrzymaliśmy nieprzyjaciela koło **Issów** na wschód od **Murvsu i Fontaine**.

Na wschód od **Sivry** zahartowana 248 brandenburska dywizja piechoty utrzymała całkowicie swe pozycje.

Pierwszy generał-kwatermistrz **Groener**.

Sekretarz stanu do spraw marynarki **von Mana** o pożyczce wojennej:

Zaufanie do pożyczki wojennej jest zaufaniem do ojczyzny.

Kaiser m. Murn

BERLIN (6 b.m. Urzędownie) — Rosyjskie przedstawicielstwo dyplomatyczne odjechało dzisiaj rano pociągami specjalnymi do Rosji.

DUSSELDORF (6 b.m. Tel. pr.) — Policja kryminalna zamknęła biuro Petersburskiej Agencji Telegraficznej w **Düsseldorfie**. Jak stwierdzono, biuro rozpowszechniało świsłki wzywające do przewrotu i podburzające robotników. Narazie aresztowano 3 ch agentów, pomiędzy nimi jedną kobietę.

BUDAPESZT (5 b.m. Tel. pr.) —

Osoby, przybyłe ze **Lwowa** opowiadają, że odbywały się tam w sobotę i niedzielę walki uliczne, w toku których **studenci polscy zajęli urząd pocztowo-telegraficzny i dworzec kolejowy. W niedzielę po południu zachodnia część miasta znajdowała się całkowicie w rękach Polaków.** Do niedzieli w południe, poległo w walkach ulicznych przeszło 60 osób.

WIEDEN (5 b.m. Tel. pryw.) — Do Wiednia przybył przedstawiciel rządu polskiego w celu prowadzenia z rządem niemiecko-austriackim pertraktacje w sprawie wymiany towarów. Jest zamiar dokonania wymiany żywności na ubranie, obuwie i wyroby żelazne. Reprezentanci Czech wszczęli podobne rokowania.

BERLIN (6 b.m. Tel. pryw.) — Korespondent wojenny „Voss. Zg.” donosi z **Kijowa**, że ukraińskie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało informacje, że Anglja gotowa jest uznać Ukrainę i poprze ją w utrzymaniu porządku. Na Ukrainie uważają za możliwe posunięcie się wojsk koalicji w celu wypędzenia Niemców. Przedstawiciel rządu ukraińskiego w **Odesie** na wypadek wyładowania tam Anglików, zapatrzony został w notę, zwróconą do dowódcy angielskiego, zawiera ona oświadczenie, że Ukraina zachowuje najściślejszą neutralność i ma nadzieję, że terytorjum jej nie stanie się widownią operacji wojennych. Niemcy liczą się w każdym razie z możliwością wysadzenia desantu i przedsięwzięli kroki, aby nie być zaskoczonymi. Z **Odesy** wycofano zostały wojska austriacko-węgierskie i zastąpione przez wojska niemieckie. Na całym wybrzeżu ukraińskim i na Krymie poczyniono kroki obronne.

BERLIN (6 b.m. Tel. pryw.) — Według „Berl. Tag.” w kołach demokracji socjalnej czynią się obecnie poważne starania celem połączenia na nowo obu wrogich względem siebie frakcji. Zamierzonym już jest utworzenie w tym celu komisji porozumiewawczej, do której obie grupy **Scheidemanna i Haasego** mają wysłać swych przedstawicieli.

BERLIN (7 b.m. W. T. B.) — Ukaz wodza naczelnego w **Marchji** zabrania tworzenia rad robotniczych i żołnierskich, jako sprzecznych z istniejącym porządkiem państwa i szkodzących bezpieczeństwu publicznemu.

BUDAPESZT (6 b.m. W. T. B.) — Przy katastrofie kolejowej pod **Rakos**, jak stwierdzono obecnie zginęło 29 osób i ciężko rannych zostało 67 osób. Większość zabitych stanowią Rosyjscy żołnierze wojenni.

WIEDEN (6 b.m. Tel. pryw.) — Według „Neue Freie Presse” w **Klanzeburgu** utworzono się **rumuńska Rada Narodowa**. Siedmiogrod ma posiadać własne wojska pod dowództwem oficerów Rumunów, z flagą rumuńską i rumuńskim językiem kemendy.

Wymiana depeesz na froncie.

BERLIN (7 b.m. Urzędownie.) — Poniższa depeesz iskrowa wysłana dziś została ze strony niemieckiej:

Naczelne dowództwo niemieckie z rozporządzenia rządu niemieckiego do marszałka **Focha**:

Po zawiadomieniu rządu niemieckiego z polecenia prezydenta Stanów Zjednoczonych, **Wilsona**, że marszałek **Foch** upoważniony został do przyjęcia pełnomocnych przedstawicieli rządu niemieckiego w celu zakomunikowania im warunków zawieszenia broni, mianowani zostali następujący pełnomocnicy: generał piechoty **v. Gündel**, sekretarz stanu **Erzberger**, poseł hr. **Oberndorff**, gen. **v. Winterfeldt**, kapitan marynarki **Vandelow**. Pełnomocnicy proszą o zakomunikowanie za pomocą telegrafu bez drutu, gdzie mogą się spotkać z marszałkiem **Fochem**.

Towarzyszyć im będą komisarze i tłumacze, oraz personal pomocniczy. Przybędą oni samochodami na miejsce wskazane. Rząd niemiecki w interesie humanitarności chętnieby powitał tymczasowe zaprzestanie walk z chwilą przybycia delegacji niemieckiej na front koalicyjny.

Marszałek **Foch** odpowiedział w sposób następujący:

Do niemieckiego dowództwa od marszałka **Focha**:

Jeśli niemieccy pełnomocnicy chcą się spotkać z marszałkiem **Fochem** w sprawie zawieszenia broni, niech zechcą stanąć przed francuskimi forpocztami na drodze **Chimay-Fourmies—La Capelle—Guise**. Wydane zostały rozkazy przyjęcia delegacji i towarzyszenia jej do miejsca przeznaczonego na miejsce spotkania.

Wielka mowa Clemenceau.

BAZYLEA (6 b.m. Tel. pryw.) —

Z powodu ukończenia w **Wersalu** narad w sprawie zawieszenia broni, **Clemenceau** zakomunikował, że warunki w stosunku do Niemiec zostały przyjęte przez państwa koalicyjne na tych samych zasadach, które były miarodajne przy redagowaniu warunków w stosunku do innych państw nieprzyjacielskich. Celem warunków jest rozbrojenie nieprzyjaciela do tego stopnia, aby nie mógł już on wznowić kroków nieprzyjacielskich na wypadek, gdyby nie dotrzymał swego słowa lub ujawnił swą wolę. **Clemenceau** dodał: «Wszyscy członkowie koalicji, związani ze sobą podczas wojny, zachowają to przymierze i na przyszłość».

PARYŻ (7 b.m. W. T. B.) — W Izbie deputowanych **Clemenceau** odczytał wśród oklasków warunki zawieszenia broni z **Austrią** i zakomunikował o rezultatach prac ogólnej koalicyjnej konferencji w **Wersalu**. Oświadczył on, że dokument ostatni odesłany do **Wilsona** nacechowany jest tym samym duchem co trzy poprzednie. Warunki zostały zlecone przez samego **Wilsona**.

Celem rozbrojenia nieprzyjaciela, o ile to będzie niezbędnym, jest umożliwienie nieprzyjacielowi wznowie-

nia kroków wojennych w wypadku gdyby ujawnił on swą wolę lub też złamał słowo. Następnie **Clemenceau** wezwał Izbę, aby i po wojnie miała na widoku dewizę: «Pragniemy zwycięstwa i pokoju opartego na słuszności i prawie przy użyciu wszystkich sił».

Clemenceau mówił o okropnościach które się działy „na terenach okupowanych, okropnościach, które wywołały potrzebę takich gwarancji. **Clemenceau** rzekł:

«Również i sprzymierzeńców naszych zrobiliśmy naszymi bliskimi przyjaciółmi. Zrobiliśmy sobie przyjaciół z naszych dawnych wrogów **Anglików**; okazali oni cudów na polach bitew we **Francji** i we **Flandrii**. Mówca wspominał o mowach **Pichona** i **Dechanelle**, sławiących **Włochy**, **Serbję** i emłode narody wyzwolone przez nas» i powiedział następnie: «Nie mówię już o **Stanach Zjednoczonych** — naszym dawnym przyjaciołmi, któregośmy już znali i z którym teraz spotkaliśmy się tylko znowu. Po przynależności wojennemu zwycięstwu nastąpić niewzruszone przymierze pokojowe. Narody zrozumiały, że jesteśmy wszyscy solidarni. Wojnę jużemy wygrali. Może być, że wypadnie nam jeszcze nieco poczekać na pokój, lecz los narodów naszych jest wyśniony». **Clemenceau** wezwał wszystkich **Francuzów** do jedności podczas pokoju zarówno jak podczas wojny. **Francja** nosiła dążności idealne; prowadzi ona w imię sprawiedliwości wielki pochód krzyżowy.

Uchwalamo mowę **Clemenceau** rozklicz w miejscach publicznych.

Nieudany zamach stanu w Warszawie.

Dopiero dziś na podstawie informacji z gazet warszawskich dać możemy naszym czytelnikom wyjaśnienie wypadków, które zaszły w Warszawie.

Wypadki te odbyły się w sposób zupełnie nieoczekiwany i nawet dla osób stojących blisko gabinetu Świeżyńskiego były one niespodzianką.

Przebieg spraw był mniej więcej następujący:

Gabinet ministrów od 5 dni w tajemnicy projektował krok, zmierzający do zmiany rządu i wytworzenia nowego stanu prawnego w Polsce. Jak zapewniają, na krok ten zdecydował się rząd jedynie w nadziei doprowadzenia do konsolidacji narodowej. Szło przede wszystkim o pozyskanie lewicy, z którą niektórzy członkowie gabinetu byli od początku istnienia rządu w kontakcie.

Według krążących w kołach politycznych pogłosek głównymi inicjatorami projektu «Rządu Narodowego» byli pp. Zygmunt Chrzastowski i Stanisław Głabiński. Przeciwni projektu mieli występować pp. Świeżyński, Grabski i Pontkowski.

B. minister oświaty p. Ponikowski przed podpisaniem odeszy słożył oświadczenie, iż kładzie swój podpis jedynie ze względu na solidarność gabinetu.

Pomimo różnic zdań między ministrami, gabinet ministrów w niedzielę, dn. 3 bm., zdecydował się na krok stanowczy i wydał bez wiedzy Rady Regencyjnej odeszwę do narodu, podaną w numerze wczorajszym «Dziennika Wileńskiego».

W niedzielę wieczorem po posiedzeniu Rady Ministrów, na którym podpisali wszyscy ministrowie odeszwę, proklamującą rząd narodowy i republikę ludową, prezydent p. J. Świeżyński udał się z tekstem odeszy do członka Rady Regencyjnej, p. J. Ostrowskiego.

Była godzina późna. Regent Ostrowski niedysponowany od kilku dni, znajdował się już w łóżku. P. Świeżyński podał do odczytania uchwaloną przed chwilą odeszwę.

Wywarła ona piorunujące wrażenie. Regent wstał z łóżka, siadł na fotelu, wołając:

— «Głacie kraj, doprowadzacie go do anarchii i ruiny».

Po chwili przybył do mieszkania p. J. Ostrowskiego ks. Z. Lubomirski. I na nim odeszwa wywarła przynajmniej takie wrażenie. Zwrócił się on do p. Świeżyńskiego zapytaniem:

— «Co robicie?»

I p. Świeżyńskiemu nerwy nie pozwoliły na spokój. W oczach miał łzy. Zdolał wytknąć tyle, że został zamajoryzowany przez większość.

Natychmiast po wydaniu odeszy gabinet telegraficznie wezwał do Warszawy przedstawicieli Galicji. Przyjazd Galicjan spodziewano się w poniedziałek. W sferach rządowych panowało przekonanie, że nowy rząd sformowany zostanie w ciągu trzech dni.

Dzień poniedziałkowy przyniósł jednak dalszą zmianę sytuacji:

Od g. 9 rano odbywało się posiedzenie Rady Regencyjnej w mieszkaniu J. Ostrowskiego. Wyników posiedzenia oczekiwano z niesłychanym napięciem.

W pałacu Kronenberga ruch niezwykle. Ważą się losy już nie tylko gabinetu, ale i Rady Regencyjnej.

Podniecenia udziela się wszystkim.

U prezydenta ministrów odbywa się konferencja. Przybyli właśnie z Krakowa komisarze rządu ks. W. Czartoryski i p. S. Bądryński zdają relacje z sytuacji w Galicji.

W międzyczasie przybywa adiutant członka Rady Regencyjnej, ks. Z. Lubomirskiego, rotmistrz hr. Rostworowski. Ma rozkaz prosić ks. Czartoryskiego do Rady Regencyjnej. Pełniący obowiązki sekretarza prezydenta ministrów urzędnik przyjdym oświadcza, iż konferencja nieskończona.

— «Meldować proszę mię natychmiast na moją odpowiedzialność» — rzuca krótko adiutant. Po chwili ks. Czartoryski udaje się na zamek.

Przedstawiciele prasy bombardują

nieustannie telefonem gabinet cywilny.

Czy Rada Regencyjna przybyła na zamek? Czy nastąpiły już decyzje?

Dopiero wieczorem tegoż dnia sekretarz Rady Regencyjnej ks. prałat Chełmiński zawiadomił przez telefon przedstawicieli prasy, że Rada Regencyjna postanowiła wytrwać i udzielić gabinetowi Świeżyńskiego dymisji. Miasto odetchnęło.

Stanowisko Rady Regencyjnej wobec zamachu stanu, dokonanego przez gabinet Świeżyńskiego, sfery stojące blisko Rady Regencyjnej formułują w sposób następujący:

Rada Regencyjna nie pozwoli na żadne uciążenie.

Ustąpić Rada Regencyjna pragnie, ale wtedy dopiero, gdy powstanie to, w którego ręce, według jej uznania, oddać będzie mogła swe funkcje.

Zamach stanu, projektowany przez demokrację narodową, nie udał się. Rada Regencyjna, którą chciano obalić pozostała, udzieliła natomiast gabinetowi natychmiastowej dymisji, nie pozostawiając nawet — co jest bardzo znamienne — dotychczasowych ministrów na ich stanowiskach do tej chwili, aż zostanie mianowany nowy gabinet.

Tak skończyły się 13 dni panowania gabinetu Świeżyńskiego.

Podobno wszyscy b. ministrowie z wyjątkiem Głabińskiego są bardzo przygnębieni przebiegiem wypadków.

* * *

«Kurjer Polski» donosi:

Odeszwa gabinetu p. Świeżyńskiego wywołała duże rozgoryczenie w Kole Międzypartyjnym. Wszystkie prawie stronnictwa wystąpiły z ostrą krytyką. Nietylko realności ale i Narodowi-Demokraci wymawiali podobno niezręczność tego kroku.

Otrzymujemy oficjalną wiadomość z Koła Międzypartyjnego, iż gabinet p. Świeżyńskiego wydał odeszwę bez porozumienia i wiedzy Koła. Można więc to uważać za votum nieufności i potępienie onegdajszego postąpienia rządu, który przecież wyszedł z łona Koła.

* * *

Z późniejszych gazet warszawskich czerpiemy wiadomość, że do ryzykownego zamachu stanu skłoniły gabinet Świeżyńskiego żywioły lewicowe, zmobilizowane na terenie Galicji i b. austriackiej okupacji. Żywioły te ujęły w swe ręce Polską komisję Likwidacyjną w Galicji i postawiły Świeżyńskiemu swe warunki.

W związku z tem «Głos» z dn. 7 bm. donosi:

Dziś rano na wezwanie telegraficzne powrócił do Warszawy Witold ks. Czartoryski wraz z p. Bądryńskim.

Prawdopodobnie ks. Czartoryski nie obejmie powierzzonego mu urzędu komisarza gen. dla Galicji.

Tymczasowo urząd ten z ramienia komisji likwidacyjnej pełni b. minister dla Galicji dr. Gałeczki.

Dziś rano przybył do Warszawy radca sądowy p. Olszewski z Krakowa, który z upoważnienia komisji likwidacyjnej zaproponował powierzenie funkcji komisarza gen. dla Galicji posłowi Witosowi.

Reskrypt o dymisji.

My, Rada Regencyjna Państwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy:

Dać dymisję Ministerstwu Pana Józefa Świeżyńskiego w pełnym jego składzie, zawiesić natychmiast w ich czynnościach Prezydenta Ministrów i wszystkich ministrów i poruczyć prowadzenie spraw bieżących, aż do dalszego postanowienia, najstarszemu rangą urzędnikowi w każdym ministerstwie.

Dan w Warszawie, d. 4 listopada 1918 r.

† Aleksander Kakowski.
L. S. Zdzisław Lubomirski.

Józef Ostrowski.
Prezydent ministrów
Józef Świeżyński.

Warszawa, d. 5 listopada 1918 r.

Rząd prowizoryczny.

Rada Regencyjna wystosowała do Szefa Biura prezydium Rady ministrów następujące pismo:

Do Pana Dra Władysława Wróblewskiego.

Polecamy Panu objąć tymczasowe kierownictwo rządu, który pod Pańskim przewodnictwem załatwiać będzie sprawy bieżące aż do dalszego zarządzenia.

Równocześnie porucamy tymczasowe kierownictwo ministerjum spraw wewnętrznych d. rowi Stanisławowi Ustyjanowskiemu, ministerjum skarbu szefowi sekcji p. Franciszkowi Jossemu, ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, podsekretarzowi stanu dr. Bronisławowi Dembińskiemu, ministerjum spraw wojskowych—szefowi sekcji pułkownikowi Janowi Wroczyńskiemu, ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych podsekretarzowi stanu — Stanisławowi Janickiemu, ministerjum zdrowia publicznego i opieki społecznej—naczelnikowi wydziału—dr. Władysławowi Sznajchowi, ministerjum komunikacji—szefowi sekcji—Juljanowi Eberhardtowi, ministerjum sprawiedliwości podsekretarzowi stanu—Józefowi Światopełk-Zawadzkiemu, ministerjum przemysłu i handlu podsekretarzowi stanu—dr. Henrykowi Strasburgerowi, ministerjum ochrony pracy — naczelnikowi wydziału Franciszkowi Sokalowi, ministerjum aprowizacji—podsekretarzowi stanu — Januszowi Machnickiemu.

Kierownictwo ministerjum spraw zewnętrznych porucamy Panu.

Warszawa, 4 listopada 1918 r.

† Aleksander Kakowski.
Józef Ostrowski.

Zdzisław Lubomirski.
Wróblewski.

Odeszwa Rady Regencyjnej.

Rada Regencyjna wraz z całym narodem pod opieką Bożą idzie ku Odrodzonej Zjednoczonej Polsce, której moc państwową chce oprzeć na niepokoleńskich siłach ludu polskiego.

Stanowczy krok w tym kierunku uczyniliśmy, ogłaszając oredniem naszym z dnia 7 go października r. b. Niepodległość i Zjednoczenie Polski. Pod temi hasłami jednoczą się cały naród. Ale dalsza droga do urzeczywistnienia Polski Zjednoczonej i Wolnej prowadzi jedynie i wyłącznie przez Sejm konstytucyjny. Wierni naszemu oredniu i naszej przysiędze nie dopuścimy żadnego od tej drogi zbroczenia.

Za takie niebezpieczne i niedopuszczalne w interesie narodu zbroczenie musimy uznać wszelką próbę wciśnięcia pomiędzy naród polski a polski ludowy Sejm ustawodawczy zawodnych i jednustronnych dążeń i formacji partyjnych. Nie możemy też dopuścić, aby narażano istotnie interes i istotną suwerenność ludu polskiego, którego upragnionym rzecznikiem może być jedynie tylko Sejm na najszerszych demokratycznych podstawach oparty, a w żadnym razie nie zmieniające się z dnia na dzień ugrupowania partyjne.

Z tych pobudek i ze względu na konieczny ład, porządek i powagę, godną wielkiego narodu w tak doniosłej dla niego chwili stanowimy:

1) Zwołać w ciągu grudnia b. r. do stołecznego m. Warszawy Sejm Konstytucyjny, oparty na głosowaniu powszechnym.

2) Ogłosić niezwłocznie ordynację wyborczą oraz zarządzenia dla zwołania Sejmu konieczne.

Wzywamy stronnictwa polityczne, aby kierując się ofiarnością patriotyczną w ciągu najbliższych dni przedstawiły nam do zatwierdzenia Rząd narodowy, uosabiający powszechność narodową, w którego ręce moglibyśmy z ufnością złożyć losy Ojczyzny. Jeżeli się to nie stanie, powołamy niezwłocznie gabinet ministrów szczerze demokratyczny z ludu, którzy sprawą Ojczyzny stawiać będą ponad wszelkie względy partyjne.

Do tej stanowczości wzywa nas chwila historyczna. Budowa państwowości wymaga szybkiej realizacji, granice państwa są zagrożone, wojsko musi niezwłocznie powstać.

Powołujemy cały naród, aby w imię dobra Ojczyzny się zjednoczył i do pierwszego Sejmu konstytucyjnego śpieszył się sposobem. W ręce tego Sejmu władzę naszą złożymy.

† Aleksander Kakowski.
Józef Ostrowski.
Zdzisław Lubomirski.

Z Królestwa Polskiego.

Posel sowiecki w Warszawie.

«Kurj. Polski» ogłasza następujący dokument, dotyczący nominacji poła Rosji sowieckiej w Warszawie. «28 X 1918 roku. Do Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej Król. Polskiego w Moskwie. Komisarjat Zagraniczny ma zaszczyt zawiadomić Państwa, że jako przedstawiciel dyplomatyczny Sowieckiej Federacyjnej Republiki Socjalistycznej w Polsce został mianowany obywatel doktor Julian S. Baltazara Marchlewski.

Komisariat Zagraniczny jest pewien, że mianowanie przez rząd sowiecki na przedstawiciela w Polsce jednego z najwybitniejszych i dawnych wodzów polskiego ruchu robotniczego masy ludowe Polski zrozumieją nie tylko jako dowód braku wszelkich wrogich zamiarów ze strony Rosji sowieckiej względem wolności narodowej Polski, lecz jako dowód solidarności rządu sowieckiego z dążeniem mas ludowych Polski do wyzwolenia społecznego.

O dniu wyjazdu dra Marchlewskiego i o nazwiskach towarzyszących mu członków misji, zawiadomimy Państwa. Podp. Komisarz do spraw zagr. Cziczera.

Nie ulega kwestji iż chodzi tu o założenie nowej, jawnej, na wielką skalę agenty propagandy bolszewickiej w Warszawie. Rzecz ciekawa jaki obrót przyjmie ta sprawa wobec ostatnich wypadków berlińskich i zerwania stosunków między Niemcami a rządem bolszewickim.

Prasa niemiecka o ostatniej nocy Wilsona.

Z powodu ostatniej noty Stanów Zjednoczonych gazety prawnicowe bardzo ostro zwracają się przeciw angielskiemu pogładowi na wolność morza i przeciw rozszerzaniu programu Wilsona w kierunku wynagradzania szkód.

«Kreuztg.» i «Deutsche Ztg.» piszą, że przyjęcie takich warunków byłoby potwierdzeniem, iż winę wybuchu wojny ponoszą Niemcy. «Tägl. Rundsch.» pisze, że koalicja i Wilson zagrożiły poważnie zdolności do czynu narodu niemieckiego.

«Lok. Anz.» również sądzi, że skutki finansowe warunków koalicji będą katastrofalne.

«Vorwärts» prorokuje, że ostatni strzał w obecnej wojnie rozlegnie się jeszcze w tygodniu bieżącym. Dla Niemiec i całego świata rozpoczyna się nowe czasy.

Prasa ukraińska o oredziu Rady Regencyjnej.

Kijowskie «Widrodzenie» oświadcza, że «przykład Moskwy winien, zdawałoby się, odstraszyć kierowników polityki polskiej od eksperymentów imperialistycznych w stosunku do narodu ukraińskiego w Galicji, Chełmszczyźnie i na Podlasiu. Państwo polskie powstaje na podstawie formuły samorządności narodów. Formułę tę powinni przyjąć odpowiedzialnie za dolę i niedolę narodu polskiego koła polityczne całkowicie».

W «Nowej Radzie» oredzie powitał p. P. Diduszek w artykule «Wilcze apetyty» temi słowy:

«Zgnili, chory, anarchiczny i niezdolny do jakiegokolwiek twórczej, ekonomicznej, politycznej i państwowej pracy, naród polski, rozpoczął ustami swej Rady Regencyjnej ustanowić o sobie». Korzystając z chwilowej bezsilności dawnych swych sprzymierzeńców i sąsiadów, i dzięki temu mając możliwość trochę pohulać—panowie Polacy przystąpili naprędce do określenia granic swego nieistniejącego państwa.

«Według informacji prasy niemieckiej i polskiej, apetyty Polaków są nie bylejakie. Mając 12 milionów rdzennie polskiej ludności — postanawiają o sobie «co najmniej jako o 38 milionach». Tu następuje twierdzenie, że Polacy chcą zagarnąć nie tylko Chełmszczyznę i Galicję, ale Polesie, Welyń, Podole i Bukowinę».

KRONIKA.

SALEMBRODZKA.

Dziś: † Csterch Męcz.
Jutro: Teodora i Oresta.
Pojutrze: Andrzeja z Aw.
Wschód słońca—o g. 7 m. 14
Zachód słońca—o g. 4 m. 11

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Z Berun donoszą nam z prośbą o podanie do wiadomości, iż czterdziesto, godzinne nabożeństwo odprawione tam będzie dn. 11, 12 i 13 bm.

W WILNA.

— Z pogotowia ratunkowego dla dzieci chrześcijańskich. Zarząd pogotowia ratunkowego dla dzieci opracował szczegółowe sprawozdanie z działalności tej instytucji za okres czasu od 10 czerwca 1917 r. do 1 września r. b. Sprawozdanie to będzie referowane na walnym zgromadzeniu członków Towarzystwa Opieki nad dziećmi, które się odbędzie w nadchodzącą niedzielę 10 listopada. Ze względu na duże zainteresowanie społeczeństwa polskiego rozwojem tej sympatycznej instytucji podajemy sprawozdania to w streszczeniu.

Wobec wstrząsającej się nędzy, wyrzucającej całe masy dziatwy na ulicę, oraz wobec szerzącej się wśród nich nadzwyczajnej śmiertelności, Tow. Opieki nad dziećmi zgodnie z uchwałą walnego zebrania z dnia 17. V. 17 r. w porozumieniu z Polsk. Tow. Pom. Ofiarom Wojny otworzyło 10-go czerwca 1917 r. pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Zarząd Tow. Opieki nad dziećmi powołał na prezesa Pogotowia ks. Jerzego Sienkiewicza, na wice-prezesa p. K. Zubowicza, oraz na członków zarządu panie: H. Sokolowska, E. Żukowska, M. Ostrowska, oraz panów: dr. Łukowski, L. Ostrejko i E. Aleksandrowicza.

Pogotowie miało na celu udzielenie przynależnego czasu dzieciom żebrzącym, walającym się po ulicach i wogóle pozostawionym samym sobie.

Dzieci, znajdujące się bez opieki, przyprowadzane były przez członków Tow. Op. nad dziećmi. Nadto urzędy policyjne przysyłały do Pogotowia dzieci, rodzice których za rozmaite przestępstwa byli aresztowani.

Przyjęcie dzieci przyprowadzanych przez rodziców, odbywa się po sprawdzeniu ich ubóstwa przez członków Tow. Op. nad dziećmi.

Źródła dochodów stanowią: zapomogi od Wil. Tow. Opieki nad dziećmi, Tow. pomocy ofiarom wojny, ofiary od osób prywatnych, z kosztów szczęścia, zabaw dochodowych itd.

Zaznaczyć należy, że hojne ofiary na Pogotowie dla dzieci chrześcijańskich złożyli: | śp. | prezydent Michał Węslowski, Towarzystwo walki z gruźlicą, Miejskie Kuratorium nad biednymi i Towarzystwo Ochrony Kobiet. Nadto właściciele aptek wileńskich udzielały dla chorych dzieci Pogotowia lekarstw na sumę około 800 marek rocznie.

W okresie sprawozdawczym przyjęto do Pogotowia 682 dzieci. Z tej liczby 367 dzieci zwrócono rodzicom, 42 dzieci wlokowano na wsi, 9 w przynależnym dla podrzuktów, 20 w ochronach, 60 w szpitalu miejskim, 3 wlokowano na płatnych posadach i 23 zmarło.

Wiek dzieci przyjmowanych do Pogotowia wahał się 2—14 lat. Dzieci w wieku do lat 4-ch odsyłano do przynależnego dla podrzuktów.

Przy schronisku Pogotowia urządzono szpitalik pierwotnie na 20 łóżek. W grudniu zaś 1917 roku, szpitalik ten znacznie rozszerzono, tak, że obecnie lokować się tam może 50 dzieci.

Przy organizowaniu szpitalika wielkie zasługi położyli ś. p. Halina Kremarowa, jak również Dr. Siniolis, który w ciągu całego roku bezinteresownie udzielał porad lekarskich, nie raz z narażeniem życia własnego w czasie chorób epidemicznych.

Do szpitalika przyjmowane były dzieci słabe, lub niedomagające. Dzieci z chorobami zakaźnymi odsyłane były wprost do szpitali miejskich.

W okresie sprawozdawczym w szpitaliku zarejestrowano około 300 chorujących dzieci.

Zmarło w schronisku 23 dzieci, przeważnie tuberkulicznych lub wyścieńczone z głodu.

Czas sprawozdawczy (10. VI 17. do 31. VIII. 18) trwał dni 447. Według obliczeń statystycznych w ciągu tego czasu wypadło dzieci — dni 57,663; personel — dni — 395. Razem osób — dni 61,658.

Do kasy pogotowia wylęgło ze źródeł rozmaitych — 12,781 r. 89 kop. Wydatkowano zaś w okresie sprawozdawczym 12,699 r. 78 k.

— **Walne zgromadzenie Wil. Towarzystwa Opieki nad dziećmi.** W niedzielę nadchodzącą, 10-go listopada o godz. 1-ej pp. odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Mała Pohulanka № 8. Walne roczne zebranie, członków Wil. Towarzystwa Opieki nad dziećmi.

Porządek dzienny obejmuje: a) wstęp, b) sprawozdanie z działalności poszczególnych działów Towarzystwa za r. 1916—17 i 1917—18, c) sprawozdanie kasowe, d) preliminarz na rok 1918—19, e) protokół komisji rewizyjnej, f) wolne wnioski, g) wybory do Zarządu i komisji rewizyjnej.

Członkowie Tow. proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Loterja fantowa.** Od lat kilku istnieje w Wilnie zakład wychowawczy dla sług i kucharek, o którym nikt nie wie i nie mówi, pracują tam cicho bez rozgłosu; pomimo nad wyraz ciężkich czasów nie pukało do serc litościwych.

Niestety przyszła na nich kolej błagać ludzi dobrej woli o pomoc, dzieci głodne chleba chcą a tu go nie ma.

W niedzielę 10-go b. m. ma być urządzona loteria w cukierni Sztralla S-to Jerski pr. № 22, prosimy tych wszystkich, którzy nie odmawiają swej pomocy, aby zechcieli i tą razą podać rękę prawdziwie biednym i głodnym z zakładu Św. Józefa; wszystkie fanty i ofiary od najskromniejszych z wdzięcznością przyjmują:

Ks. kan. A. Czerniawski — Bazylijska 3. P. K. M. Mażyńska — Arsenalska № 6 i Jądodajnia «pod Gniazdam» — Bernardyński 5.

— **Powrót do Królestwa.** Osoby, które się zapisały na wyjazd do Królestwa, mają się stawić w sobotę o godz. 3 po poł. dla szczepienia ospy w biurze Wydziału reemigracyjnego ul. Wileńska 23.

— **O rzekomych okrucieństwach Jezuitów.** «Die Wacht im Ost» zamieściła przed niedawnym czasem artykuł o Połocku, w którym m. in. opowiada o rzekomych okrucieństwach polskich Jezuitów nad inteligencją rusińską. «Kto dobrowolnie nie przeszedł na katolicyzm tego przemocą zmuszano. Niedawno jeszcze znaleziono podczas robót restauracyjnych w kościele św. Mikołaja zamurowane szkielety, które łańcuchami były do muru przykute».

Obecnie «Die Wacht im Ost» widzi się zmuszoną zamieścić sprostowanie powyższej wiadomości. Wiąc restauracja istota była dokonana, lecz nie w kościele po-jezuitckim, tylko w katedrze św. Zofii. Istotnie znaleziono przytem wmurowany szkielet, lecz wcale nie żadnego zlochyńcy, ale miejscowego biskupa, którego po śmierci zamurowano we wnęce muru, jak to się bardzo często praktykuje. Na reszcie znaleziono też latotnie przy szkieletcie łańcuch, ale był to łańcuch biskupa z krzyżem oraz przy nim różaniec.

— **Z „Lutni“** (Teatr Polski). W sobotę i w niedzielę (9-go i 10-go b. m.) teatr nasz w celu uświetnienia setnej rocznicy urodzin znakomitego dramaturga polskiego Józefa Korzeniowskiego, wystawia sztukę jego «Sąd przysięgłych». Utwór ten, jeden z najefektowniejszych wśród puścizny dramatycznej Korzeniowskiego, napisany został pod wpływem studiów nad twórczością Szekspira i dlatego może akcja rozgrywa się w Anglii.

Bardzo ciekawą oraz żywo poprowadzoną akcją, w której odstąpił już Korzeniowski od panującej w ówczesnym dramacie pseudoklasycyzacji, kończy wielce efektowny epilog w sądzie przed ławą przysięgłych.

Główną rolę gra p. Julian Strycharski, który prowadzi również reżyserję sztuki.

Bilety sprzedaje kasa teatru w zwykłych godzinach popołudniowych od 5 do 8-ej.

— **Polski teatr ludowy.** Na niedzielę najbliższą, 10 bm., teatr ludowy przygotowuje wielce popularną sztukę Wł. L. Anczyca «Lobzowianie», która w repertuarze sztuk ludowych zajmuje poczesne miejsce. Barwność tła, melodyjność piosenek swojskich, tańce ludowe, — wszystko to składa się na całość wielce efektowną, pozosta-

wiającą na widzach bardzo miłe wrażenie. Drugą sztuką, która jednocześnie ukaże się w niedzielę będzie doskonała krotoczwila T. Jaroszyńskiego «Fatalista».

Początek przedstawień o godz. 6 i 8 wiecz.

Kasa czynna jest w jądłodajni Stow. rzemieślniczego (I Portowa 4), w dzień zaś przedstawień od godz. 10 rano w gmachu po-cyrkowym.

— **Sala Klubu robotniczego.** (Wroneń 5). W nadchodzącą niedzielę, dn. 10 bm., odbędzie się «Wieczór familijny». Program: «Na przekór», kom. w 1 akcie Z. Przybylskiego (reżyseruje I. Dabowski), solo na skrzypcach odegra p. Wodzyński przy akomp. p. Gawrońskiej, pieśni i piosenki, arje z operetek, orkiestra, na zakończenie tańce. Początek o g. 6-ej wiecz.

Z terenów okupowanych.

Agitacja bolszewicka.

Komunikują nam: Jednocześnie z przedsięwzięciem berlińskim pana J. ff-go, który okazał się nie ambasadorem, lecz wydawcą bolszewickich świstków podburzających, na linii demarkacyjnej pod Mińskiem ujawniono nowy podobny wypadek. Zatrzymano wóz napełniony bibułą bolszewicką którą miało potajemnie przewieźć do terenów okupowanych. Osoby, przewożące te wydawnictwa, zostały aresztowane. Pod Ihumentem aresztowano również pewnego osobnika z odezwanymi podsyczującymi. W ostatnich czasach wypadki takie powtarzają się. Ludność ostrzega się wobec tego.

Z pólek księgarskich.

„W szponach“.

Na okładce książki, stoi chłopię w mundurku uczniowskim pomiędzy dwoma żandarmami. Znany te rosyjskie fizjonomie, które w jednej ręce dzierżą nahajkę, zawsze do chłosty gotową, a drugą wbiły w ramię pacholece i guś ku ziemi.

«W szponach» Wacława Sieroszewskiego, to jeszcze jedna powieść z martyrologii duszy polskiej to jeszcze jedna rozpaczliwa historia — jedna z tysięcy, a raszej jedna przemawiająca za tysiące istnień, tysiące krzywd i tysiące ofiar.

Znowu opowieść o więzieniu. Znowu po celach, tłukący się w beznadziejnej rozpacz więźniowie, przestępcy polityczni. Znowu w tych więzieniach tłukące się beznadziejnie, oszalałe z bólu, krwią spływające serce polskie.

Wizja to zawsze jednak bolesna, zawsze jednako straszliwa i grozą przenikająca. Wizja to prawdziwa.

Rzeczywistość, która minęła, a którą niby najstraszliwszą zmorem odrzucamy precz w najciemniejszy zakątek serca, — ta rzeczywistość znowu narzuca się i to z taką siłą, — że człowiek ucieka przed nią w obawie powrotu. Na chwilę odkłada książkę, by następnie do niej powrócić by znowu w oczy popatrzeć okrutnej i potwornej przeszłości.

Po pełnym swady i mocnej nadziei Panu Beniowski, który pomimo smutnej karty ozywczą nadzieję i wielką otuchę wlewał się w serca znużone wojennymi walkami i pełnymi burz przeżyciami. Po książce, przez ocean życia wiodącej okret, który nie zatonął lecz kotwicę nadziei wbił w ziemię ukochaną. Wreszcie, po książce o bohaterze-wodniu — ta powieść Sieroszewskiego jest wyjątkowo bolesną.

Smutna książka, bez wiary, bez nfałości krzepiącej. Jest jakby pomnikiem na grobie tych, którzy kochali, cierpieli i odeszli z okropnym niepokojem i zapytaniem bez odpowiedzi... a co będzie z Polską?

Z wielkim kultem o serdecznych towarzyszach lat młodych, którym nie dałem było zbierać plonów z pracy, bo zgineł na szubienicy lub na wygnaniu, pisze Sieroszewski.

Ku wiecznej pamięci besmianych bohaterów jest opowieść «W szponach».

Historja ta, rozpoczynająca cykl «Ku wolności» daje pierwszy etap drogi polskiej krzyżowej.

Młode chłopię, uczeń ósmej klasy, syn stróżowski idzie w szpony. Historia codzienna: «pani z przynęto piętra» nauczyła go czytać i pisać. I., zatruto go słodką miłością ojczyzny, która rosła, potężniała wbrew wszystkim i stała się główną namiętnością jego dziecięcego serca. Daremnie nauczyciel historii w gimnazjum rzado-

wem, pouczał go potem, że on chłop z dziada pradziada, do tej ojczyzny nic nie miał w przeszłości, że go tam gnębiono, krzywdzono, oszukiwano; daremnie dowodzone muksięgami i faktami, że i obecnie do arystokratycznego społeczeństwa polskiego on syn stróża, nic się spodziewać nie może prócz wysytku i pogardy... On odpowiadał z zaciętością — Kocham ojczyznę nie za to, że mi się oplaci... Kocham ją od tak poprostu i choćbym stokrój więcej był niż szczęśliwy, niż jestem, kochać ją będę!

Jako młodzieńki «sztabaczek» wziął udział w strajku szkolnym, a następnie, dostawszy się do szkoły polskiej, był jednym z najofiarniejszych jej obrońców.

Za te przestępstwa popada w szpony rosyjskiej policji.

Serce się zdryga, gdy kartka za kartką rozsuwa się opowieść niedoli więziennej. Pawiak, cytadela, dziecięty pawilon. Rzeczywistość wali obuchem. Sceny śledstwa i widzeń są tą podwójną przegradą z żelaza i tych paru stóp pustki między dwiema kratami oddzielającymi od bliźnich — wszystko to zbyt żywe i prawdziwe.

Wśród tych przeżyć dojrzewa młody chłopiec. Urasta w nim męstwo i duma, krystalizuje się dusza, która sarkawicie opiera się na miłości ojczyzny. I ta ojczyzna wypracowana w niewoli przez którą, i dla której cierpi, jest dla niego skarbem, którego nie da wydrzeć żadnym potęgą.

Podczas rozmów z sąsiadami więziennymi, pragnącymi każdy w inny sposób rozwiązać wiele zawiłych zagadnień nasuwających się w przedmiocie narodowości, on, ma proste i wielkie słowa:

«Ta Polska jest teraz jak stara wygłodzona suka bezdomna, którą wszyscy biją... A przecież ona... królowa! Nieprawda?... Tak przecież mówił Mickiewicz, i Słowacki, i Krasiński i nawet Bobrzyński!

I tego, który tak czuł, droga prowadzi etapem na daleką północ Syberji.

Opowiedział Wacław Sieroszewski poprostu, mocno, silnie jędrnie i nago. Nie zatrzymywał się dłużej nad żadnym zajściem, z przedziwa więziennego snuł szarą nić, gdzieś gdzie zbłądnęła krwią. Opowiedział, jak żołnierski raport; bez sentymentów na marginesie, ale każł wpatrzeć się i w duszę wbił obraz dziecka polskiego, dziecka suteryny, dziecka które tę Polską czuło w każdym sercu bicia...

Z ostatniej chwili.

Komunikat wioozerny.

BERLIN (7 b. m. Urzędowanie). — Na froncie zachodnim spokojny dzień.

ZÜRICH (7 b. m. Tel. pryw.) — Według «Zür. Abendanz» potwierdza się, że cesarz Karol uda się na kilka miesięcy do Szwajcarii.

GENEWA (6 b. m. Tel. pryw.) — W Paryżu, Londynie i Waszyngtonie nadają wielkie znaczenie stanowisku Niemiec względem rządu bolszewików, zgodnemi z tendencjami koalycji. Uważają za możliwe, że koalycja zawrze z Niemcami umowę dotyczącą wzajemnego nie przeszkodzania sobie przy przywróceniu w Rosji ładu. Wiele zależy od postępowania Niemiec przy mających nastąpić bezpośrednio operacjach koalycji nad morzem Czarnym.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.). — Delegaci niemieccy do pertraktacji pokojowych nie zostali jeszcze, jak pisze «Berl. Tag.», wyznaczeni i kwotstji tej urzędowanie nie rozważano jeszcze. Za dość pewne uważają, że do delegacji należeć będzie hr. Bernstorff, który jest bezwzględnie najlepszym znawcą stosunków amerykańskich i w Waszyngtonie bardzo był ceniony.

Więzi jest pod uwagę jako członek delegacji również i v. Kühlmann, który za dobre stosunki angielskie. Z innej strony donoszą, że do delegacji pokojowej należeć będzie pewna liczba socjal-demokratów, pom. in. podsekretarz stanu dr. David.

Nowootworzona Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

w Wilnie, ul. Wileńska Nr. 28.

2660

W POLIKLINICE przyjmują chorych przychodzących doświadczeni lekarze specjaliści na choroby chirurgiczne, wewnętrzną, kobiece, dziecięcą, oczu, gardła, nosa, uszu, zębów, skórne i weneryczne. SZPITAL TYMCZASOWO DLA CHORYCH NA 60 ŁOŻEK, urządzony według wszelkich wymagań medycyny. Wszelkiego rodzaju operacje, ANALIZY, PROMIENIE ROENTGENA I ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC. Stow. jako instytucja społeczna i dobroczynna, uczyni wszystko o ile to będzie możliwe przy obecnej drożyznie, ażeby leczenie W KLINICE I SZPITALU było dostępnem dla szerokich warstw społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości. PRZYJĘCIA CHORYCH W POLIKLINICE I DO SZPITALA od 9—2 i 3—7, w święta od 9—2.

KINEMATOGRAF „HELIOS”
Wileńska 38, róg 5-to Jerskiej.

Program na 5—8 listopada (środa—piątek) 1918 r. **ALCHEMIK**, romantyczny dramat w 5 akt. według utworu Karola Heinclanda. Ciekawa treść, znakomita gra pierwszorzędnych sił artystycznych i wspaniała wystawa stanowią główne cechy tego niezwykłego arcydzieła sztuki kinematograficznej. — **Kto ma się ożenić?** pełna niewyczerpanego humoru i dowcipu komedia.
Przebieg: w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 3-ej pp. **Koniec** przedstawienia o g. 11-ej w Karty wolnego wstępu są nieważne. Zastrzeżenie prawa zmiany programu.

KINEMATOGRAF „MINIATURA”
8-to Jerska 7.

Tylko 4 dni. **Sensacyjny program. MATKA**
Napisy po polsku.

Wielka tragedia rodzinna w 7 aktach wykonana przez najwybitniejszych artystów Królewskiego Teatru w Kopenhadze. Znakomita artystka duńska **Marta Nowelly** w roli tytułowej.

KINEMATOGRAF LUX
8-to Jerska 11.
Właściciel J. Krubiec.

Tylko 4 dni: 8, 9, 10 i 11 listopada. **Na spotkanie nieodmiennego celu.** I sierpnia zdjęcia z natury ostatnich wypadków światowych. Tanki idące naprzód. Portrety Wilsona, Poincarego i gen. Focha. dramat w 6 aktach. W głównej roli Lotte Neumann, ulubienica wileńsk. publiczności.

ŁAKOMY, komiczny.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer”
WIELKA 74

Tylko 4 dni: 8, 9, 10 i 11 listopada 3-ci obraz naszej polskiej warszawskiej serji artystycznej. Napisy po polsku. wspaniale inscenizowany dramat w 7 cz. na tle **TAJEMNIC EGIP-TU** ze znaną **POLSKĄ** mimiczną art. **POLA NEGRI** w roli głównej.

Nad program: **Dorożka Nr. 23**, arcywesoła kom. w 2 cz.

LEKCJE ZBIOROWE (wieczorne)

reecznych robót z uwzględnieniem metodyki nauczania.
KRAWIECCZYNA, BIBLIŻNIARSTWO, ROBOTY ARTYSTYCZNE, RYSUNEK, KAPLUSZNICTWO, SZEWCZTWO.
Zapisy i informacje od g. 4—5, Gubernatorska 1—20, w lokalu szkoły p. Kuncewiczówny. Kierownicza W. Broniewiczowa. 2669

Nowootworzony Salon Damski do czesania Pań pod **FIRMĄ „POL”** z Petersburga, Pantelejmońska № 10.

Artystyczne modne uczesania „Manicure”, przyjmują obstalunki na wszelkie wyroby z włosów pod kierownictwem i wykonaniem pierwszorzędnym specjalistów damskich Basila Pola i Murala.
Wilno, Zamkowa № 9. Zakład „Alfreda Aubry”. 2523

Dom Handlowy „J. Morawski i S-ka” SUWAŁKI,
Hotel S. Maszewskiego (daw. «Rzymski»),

przyjmuje PRZEDSTAWICIELSTWA I ZLECENIA FIRM I OSÓB ZAMIEJSCOWYCH; NABYWA I SPRZEDAJE towary na rachunek własny; POŚREDNICZY W WYDZIERŻAWIANIU MAJĄTKÓW, POSI DŁOŚCI MIEJSKICH I MIEJSZKAN; PRZYJMUJE W KOMIS I ma do sprzedania: futra, ubrania, dywany, meble, fortepiany, wyroby frażetowskie, :: :: biżuterję, porcelanę, uprzęż oraz wszelkie inne przedmioty. :: ::
ZAŁATWIA ZLECENIA PRZEWOZOWE. 2597
— Poleca pracowników różnych branż. —
Współwłaściciele: Józef Morawski, Bronisław Chodakowski, Wiktor Wendrowski i Józef Zaniewski.

Grupa Inżynierów i techników

wykonywa **INSTALACJE ELEKTRYCZNE** i inne roboty w zakresie elektrotechniki wchodzące.
Zgłaszać się od godz. 9—5 pp. codziennie do sklepu pp. Konasewicza i Janzewskiego, Wileńska № 10. 2511 Hejdukiewicz.

„DREWNIANA PODESZWA”
DOBROczynny ZAŁEK № 2,
poleca obuwie na drewnianej podszewie zginane i niezginane sandały oraz skórzane obuwie gotowe i wszelkie reparacje. 2038

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że od niedzieli, 10 listopada, w gmachu miejskim przy **KONCERTOWEJ SALI, UL. OSTROBRAMSKA № 5 (GRAND-HOTEL)** ZOSTANIE OTWARTA **PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA**. NAJROZMAITSZE POTRAWY, ZAKĄSKI, WINA i inne napoje. **CODZIENNIE KONCERT** od g. 2—4 pp. i od 7—12 w nocy. Otwarta do g. 12 w nocy. Z szacunkiem **ŁOJKO**. 2671

F. WINISKI I S-KA właściciele (na czas okupacji) 2579
TYTUNIOWEGO SKLEPU „R. MARKUS”
przenieśli swój magazyn na **ULICĘ WIELKĄ Nr. 58.**
Wielki wybór cygar i kart do gry.

Pianino BIELIZNA 2663
nowe zagranicznej fabryki do sprzedania. Skopówka № 4—9, M. Zaniewski. 2537
stołowa tania do sprzedania. Ludwisarska 4 (dawniej Preobrażenka). Dom Komisowy Woźnicki.

DOKTOR Podwiński,
Choroby wewn. i nerwowe.
Przyjmuje od 4—6 w. 2201
Garbarska Nr. 7 m. 4.
W wodo-elektro-lecznicy D-rów PISANIEGO CHLEWŃSKIEGO ul. Św. Auny № 3 od 6—7 w.

KUPUJĘ wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, łóżka, krzesła, szafy, etc. naczynia i wszelkie drobiazgi, futra, ubrania, bieliznę, biżuterję, kwity lombardowe. Przychodzę do domu.
Woźnicki, 2407
Wronia № 7—18 (daw. Chersońska).

GORSETY, pasy i binstchaltery, gotowe i na obstalunek poleca firma «Jeanette», 8-to Jerska 22—30, I brama za cukiernią Sztrella. 2521

Inżynier z dużą praktyką przyjmuje budowę i restaurację kościołów, domów i wszelkich budynków, oraz projekty i kosztorysy. Adres: Piłwizki A. Kromidla J. Krassowskiego. 2160

Dr. E. Lewin,
choroby wewnętrzne 2595
(specjalnie piersiowe i płucne).
Wileńska 6, pierwsze piętro.
Przyjmuje od godz. 11—1 i 4—6.

DO WYNAJĘCIA w osobnym domu, w ogrodzie, mieszkanie z 6 pokojami, można z meblami. Zarząca. I Ponomarski zał. № 13. Sienkiewicz. 2363

Adwokat SAMUEL GAŁENDO
powrócił. 2638
Róg Ludwisarskiej i Bonifraterskiej dom Korablikowa № 14 m. 6.
Przyjmuje od 9—12 i od 5—7 w.

Mechaniczna pracownia pod kierunkiem inżyniera J. Goldmana, W. Stef.ńska № 22, przyjmuje obstalunki i wykonywanie planów z fabryk. Tamże naprawiają się polamane części maszyn (antogene—schweissen).

Nowootworzona ŚLUSARSKO-MECHANICZNA PRACOWNIA A
PRZYJMUJE OBSTALUNKI w swym zakresie. 2632
Ś-to Jerska № 56, Giedrojć.

Chłopca 2626 do magazynu przyjmie Dom Handlowy «B-cia Gołębiowscy», Trecka № 3. Rekomendacja pożądana.

Doktor medycyny B. SZYRWINDT
choroby skórno, weneryczne i syphilis (606—914).
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7. Wielka 39. 2481

Lekarz-dentysta M. Goldberg
Zamkowa 17—11 (na piętrze).
Choroby zębów i jamy ustnej. Przeróżne techniczne roboty. Specjalista w usuwaniu zębów bez bólu. 2659

KTOBY WIEDZIAŁ, o adresie Marii Hejbowiczówny, byłej siostry w szpitalu Sawicz, do lipca b. r. zamieszkałej w Poniewieżu—uprasza się o podanie takiego dla jej własnego interesu. Wileńska 27 Skład Win «Bachus». 2654

Do sprzedania:
futro szopy. — Zakład krawiecki Macewicz. 8-to Jerska 22. 2656
SPRZEDAM lustro ścienne w ramie rzeźbionej Louis XV i białe futra kóz Angorskich białych. Ś-to Jerski 19—12, od g. 3—5, Chomętowska. 2652

FAETON
elegancki na 1 konia sprzedam. Wielka, hotel «Krakowski», pokój № 24. Gerardi. 2650

W Elektro-Lecznicy D-ra IWANTERA
wprowadzone zostało zastosowanie **SZTUCZNEGO** 2671
Słońca Górzystego Wileńska № 25.

Dr. J. Burack
powrócił 2671
Zawalna № 16 m. 9.
Przyjmuje od 9—1 i od 4—9.

Firma „Teodor”
8-to Jerska № 15,
poszukuje zdolnego pracownika do salonu męskiego, pracowniczki do robót własnianych oraz panny do «manicure»n. 2662

Zbirowe lekcje rysunku rozpoczęłam 4 listopada. Zapisy przyjmuję codziennie na Górzystym № 8 między 4 a 5-tą. Wacława Fleury. 2637
KUCHARKA poszukuje miejsca do pojedynczej osoby, zna się na gospodarstwie domowym. Mostowa № 1—11. Ciechanowska. 2647

Dr. Kołb
wrócił do Szyrwint. 2636

Kupuję MEBLE I PRZEDMIOTY UŻYwane: szafy, stoły, kredensy, biurka, krzesła, etażerki, 16łks, stoliki, portjery, franki itd. **MOŁODECKI**, Wileńska 26. 2659

Dr. med. E. Birzowski
b. specjalista przy Moskiewskiej miejskiej lekarskiej komisji.
Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne.
Przyjmuje od 10—1 i od 4—7 w. Pannie od g. 4—5 pp.
Wileńska 27—2. 2660

Okazyjnie!
są do sprzedania nowe buty z cholewami rozmaite numera po 135 rb. para w magazynie Węcwicza 1 Zwiedryńskiego, 5-to Jerska 7. [2651

STRÓŻ potrzebny z rekomendacją. (Pohulanka). Ul. Teatralna № 5/1 od godz. 9—10 i pół i od 3—5. Piłsudski. 2648

Mieszkanie do wynajęcia z 2 ch pokojami, kuchnią i przedpokojem, 4 piętro. Zakretowa 5—3 Siewruk. Dowiedzieć się u stróża. 2649

Okazyjnie do sprzedania duży wybór samodziatów na męskie i damskie kostjomy, dachy na białych krymskich barankach, oraz **wojtek** wełniane. Wileńska 27, Skład Win «Bachus». 2654

Sprzedam męskie futro barany i palto zimowe i jesienne, lustro duże triumf. I Radzińska, róg Kijowskiej 37—11. Siedlikowski. 2657

BECZKI od wina do sprzedania 20 wiadrów. W «Drewnianej Podeszwie». Dobroczynny załek 2-a 2654
POTRZEBNE zdolne i pod ręczne do szycia. Pracownia Pakiewicz, Garbarska 17—17. 2652

Okazyjnie do sprzedania nowa podróżna męska burka. Zarząca. I Ponomarski № 3 m. I Palczewski. 2645

Kapy nowe sukienne z gobelinowym szlakiem do sprzedania. Zwierzyniec. Wesoła 9 m. I od 10—12. Wykowska. 2663

SZUKAM POSADY zarządu domami, kinematografem, magazynem i hotelami, mogą być pisarzem u reagenta, albo uczestnikiem w interesie, znam języki: rosyjski i niemiecki. Adres: II Portowa d. № 5 m. 19. Łuszczynski. 2658

Do sprzedania meble stołowe, pokoju dęb. massywny—biurko, umywalka marmurowa z lustrem, łóżko żelazne i inne rzeczy. Tamże dwa pokoje z elektrycznością i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Ś-to Filipski zał. 15—21 od 1—3 i od 7 do 8 wiecz. Welc. 2587

KUCHARKA z chlubnymi świadectwami poszukuje posady, może zajmować się gospodarstwem w mieście lub na wsi. Trocki trakt 53—4. Wasilewska. 2590

SPRZEDAM łóżko, otomanę, kredensy, szafę, stół, krzesła, biurko, lisy, materiał na ubrania, na pokrycie mebli, portjery, haty i in. rzeczy, od 11—1 i od 3—5. Zawalna 3 m. 8. Weislo. 2599

Mieszkania po 5—4 pokoje ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Zakret. Ul. Ruczna № 11 m. 3. Buturlin. 2604

Introligator B. Aleksandrowicz, Tartarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.